KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 23 Października / 4 Listopada Rok 1855. № 292. Jutro, ŚŚ. Zacharyasza i Elżbiety.

Wiadomości Telegraficzne.

Nadesłane, z Rozkazu Najwyższego, z Nikołajewa, d. 11 (23) Paźdz: o godz: 12tej minucie 45 po południu.

W położeniu nieprzyjaciela żadne zmiany nie zaszły. Główna jego flota stoi jak dawniej około ławy piasczystej Kinburnskiej, a oddziały płytkich statków na przystani Oczakowskiej i w ujściu rzeki Boh,— w ogóle 93 żagle. W ciągu dzisiejszego poranku, niektóre statki z tych oddziałów wpływały w górę Bohu i Dniepru, lecz nie na daleką odległość, i wkrótce wracały na swe kotwiczne stanowiska. Statki, które wpływały na Boh, nie dochodziły nawet do tego miejsca, z którego wczoraj przestrzeliwały się z naszą artylerją. Wojsko lądowe nieprzyjacielskie rozlokowane jest pomiędzy twierdzą Kinburnską i przedmieściem.

Z Krymu.

I.

Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow donosi d. 8 (20) Paździer:, że nieprzyjaciel znowu spuścił się z gór oddzielających dolinę Bajdarską od Belbekskiej, i zatrzymał się. W Eupatorji wzmocnił się on znacznie, lecz jeszcze nic ztamtąd nie przedsiębrał.

II.

Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow donosi d. 10 (22) Października:

»8 (20) b. m. o godzinie 3 i pół po południu, nieprzyjaciel, w liczbie 16tu batalionów, spuścił się z grzbietu doliny Bajdarskiej ku wsiom Karłu i Adym-Czokrak, lecz przenocowawszy tutaj, wrócił się na grzbiet wzgórz.

»W Kerczu, według otrzymanych wiadomości, liczba wojsk nieprzyjacielskich powiększyła się.

»Pod Eupatorją i w innych punktach półwyspu Krymskiego, położenie rzeczy nie zmieniło się." — (Ruski Inwalid).

Rada Administracyjna zatwierdziła darowiznę rs. 300, przez Juljana *Prokuli*, dla Kościoła parafjalnego we wsi *Zytniowie* Okręgu *Wieluńskim*; oraz darowiznę rs. 450, przez Alexandra *Przezdzieckiego*, dla Klasztoru XX. *Reformatów* w *Warszawie*, uczynione.

Wczoraj, o godzinie 5ej wieczorem, w Kaplicy PANA JEZUSA, przy Kościele Metropolitalnym, odbył się obrzęd zaślubin W. Franciszka *Romanowicza*, Urzędnika Kommissji Rządowej P. i Skarbu; z Panną Heleną *Thugutt*, Córką W. Karola, zasłużonego Obywatela tutejszego, i W. Praxedy z Minasowiczów małżonków *Thugutt*. Błogosławił temu związkowi W. JXiądz *Bogdan*, Kanonik h. Lubelski, poprzedziwszy piękną przemową w chwili poświęcenia pierścieni, tego godła wiary małżeńskiej!; a licznie zebrana Rodzina i obecni Przyjaciele, żywem uczuciem przejęci, błagali BOGA o pomyślność dla Nowożeńców.

Jak często z suchego na pozór materjału, można stworzyć zajmujący przedmiot, dowodem tego dziełko p. n. *Seraing* i jego zakłady opisane przez P. Piotra *Krzymińskiego*, a o wyjściu którego już donieśliśmy w czasie właściwym. Rzuciwszy okiem na tytuł, zdawało by się, że opis ten nie może zająć jak tylko ludzi technicznych, albo zupełnie fachowych; tym czasem przeglądając zawarte w niem materjały, napotykamy bardzo wiele ciekawych szczegółów, które zapoznając nas z olbrzymiemi zakładami *Belgijskiemi*, znajdującemi się w *Seraing*, rzucają zarazem światło na niektóre fakta, mogące służyć i tutejszym przedsiębiercom za niejaką w ich działaniach skazówkę. Tak np. wiadomo, iż wielu z nich rzuciło się do spekulacji węgla ziemnego, który mógłby rzeczywiście stać się dobrodziejstwem zastępując nam rosnące w cenie drzewo. Owóż z opisu kopalni tego węgla w *Seraing*, zamieszczonego w tem dziełku, można wyciągnąć wiele rzeczy praktycznych, nadto obeznać się bliżej z tym przedmiotem i nawet wiele skorzystać, starając się co można zastosować i do naszych kopalni. Cena tego dziełka jest nadzwyczaj przystępna, dla tego warto było by, aby, nie tylko technik ale i nie jeden z przedsiębiorców, wziął je do ręki, a rzeczywiście nic na tem niestraci, jak to po przeczytaniu sam przyzna. Autor bowiem dotknął wszystkiego, a do tego praktycznie, i zakładów, i machin i warsztatów, i kopalni, i administracji, jednem słowem, objął wszystko czego tylko w podobnych opisach domagać się można, a tym sposobem, wyświadczył współziomkom przysługę, i dla tego też uważamy sobie za obowiązek zwrócić na tę pracę, ich uwagę.

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich.— Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Września r. b., wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego: Tytułem ofiar dobrowolnych od PP.: Mendla *Szwajcer*, rs. 1 kop: 65; Lewka *Bomberg*, rs. 5; Markusa *Redler*, rs. 3; Naftala *Dawidsohn*, rs. 2; Nuty *Tyszebów*, rs. 16 k. 40; Moritza *Brauman*, rs. 25; Lewka *Krane*, rs. 2; Pinkusa *Feinkind*, rs. 1 k. 62; Gecla *Regelman*, rs. 3; Abrama *Mehltreger*, rs. 3; Izraela *Fruchtman*, rs. 3; Bernarda *Komfeld*, rs. 6; Arona *Kleif*, rs. 3; J. *Tugendhold*, k. 99; Wolfa *Blumberg*, rs. 15; Michała *Grossman*, rs. 3; Bera *Lichtenbaum*, rs. 3; Hersza *Feinmesser*, rs. 22 k. 50; Chaima *Lichtenberg*, rs. 8. Ogółem wpłynęło rs. 127 kop: 16, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *a*) Biednym i podupadłym w liczbie osób 380; *b*) Chorym za obrębem Szpitala 42; *c*) Chorym chronicznie 64; *d*) Położnicom 13. Razem więc wspierano osób w liczbie 499. — Prezydujący, J. *Tugendhold*.

Wczorajszy dzień Śgo Huberta, Myśliwych Patrona, obył się bez *ponowy*.

Starzy ludzie nie pamiętają tak pogodnego końca Października i początku Listopada, jak w r. b. Utrzymują oni, że gdy dzień Wszystkich Świętych był pogodny, w lato następne będą upały.

Urząd Lekarski m. Warszawy. — W okolicach m. *Warszawy* i w niektórych punktach tutejszego miasta, pojawiła się zaraza bydlęca *zięgosuszem* zwana. Urząd Lekarski zawiadamiając o tem właścicieli inwentarza, podaje ogólne ostrzeżenie, że komunikacja bydła przerwaną być powinna i takowe w oborach przechowywane, zwłaszcza, że chłodniejsza już obecnie pora roku, szkodliwy wpływ wywiera na bydło pasące się na polach lub łąkach, i usposabia do przyjęcia się za lada okolicznością zarazy. Wszelkiego rodzaju użycia nabiału i z onego przetworów, pochodzące z krów podejrzanych o chorobę, jak najmocniej się wzbrania. — *Warszawa* d. 21 Paźdz: (2 Listop:) 1855 r. — P. o. Inspektora, Radca Dworu, Dr *Kosztulski.*

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa poniżej wymienionych spisowych, z Guber: *Warszawskiej* pochodzących, mianowicie z Powiatów: *Łęczyckiego, Gostyńskiego, Włocławskiego, Konińskiego,* i *Kaliskiego*, a do Oddziału *Łęczyckiego* Gu: *Warszawskiej* należących, którzy w r. b. nie stawili się do superrewizji, i według udzielonych wiadomości przez Wójtów gmin i Burmistrzów miast, przebywać mają w m. *Warszawie*, ażeby stawili się w Magistracie m. *Warszawy*, w Wydziale Wojskowym; niemniej wszystkich Właścicieli i Rządców domów, ażeby o pobycie każdego z poniżej wymienionych Spisowych, Komissarza właściwego Cyrkułu zawiadomili. — *Lista spisowych, którzy stawić się mają w Magistracie m. Warszawy. Z Powiatu Włocławskiego.* Korneli Dąbrowski, z m. Brześcia; Jan-Karol Kulbacz, z m. Chodcza; Józef Wochelski, z gm: Kamienna; Karol Hirszowski, i Kazimierz Krantz, obaj z m. Lubrańca; Łukasz Zakrzewski, i Błażej Gorecki, obaj z m. Lubienia; Jan Drogowski, i Juljan Żebrowski, obaj z gm: Lubieniec; Cyprjan Apanowicz, z gm: Unisławia; Edward Mejer, Karol Bibrych, Ignacy Puchalski, Jan Multanowski, Józef Piekarski, Marcin Zieliński, Franc: Kaszubski, Jan Koźmiński, i Mikołaj Cięcisz, wszyscy z m. Włocławka. — *Z Powiatu Konińskiego.* Mateusz Majewski, i Karol Tyliński, obaj z gm: Kramsk; Karol-Rudolf Koj, i Teofil Trawiński, obaj z m. Konina; Edward Makowski, i Jan Dobersztejn, obaj z m. Koła; Teofil Grzeszkowicz, z m. Pyzdr; Jan Kołodziejczak, z gm: Wyszyna. — *Z Powiatu Kaliskiego.* Filip Stoławski, z gm: Będziechów; Andrzej Kicki, z gm: Chmielnik; Franc: Winterle, Józef-Adolf Winterle, Michał Woczyński, Juljan Kołażyński, Michał Madański, Karol-Ludwik Bibersztejn, Franc: Wentzki, Antoni-Felicjan Adolf, Ignacy Strzelecki, Józef Orzechowski, Ignacy Strzyżykowski, Stanis: Witkowski, Michał Zieliński, Robert-Alexan: Czerwiński; Teodor Eben, Ferdynand Sztoltzenberg, Józef Kaufman, Ignacy Mikka, Tomasz Pawłowski, Witold-Kazimierz Gitter, Jan-Henryk Lewenberg, Wincen: Ast, Teodor Opieliński, Marcin Selciński, i Ludwik Zbigniewicz, wszyscy z m. Kalisza. — *Z Powiatu Kaliskiego.* Stanisław Królikowski, Jan Parren, Edward Rozenbaum, Leon-Geory Prejzer, Franc: Lezenkal, Szczepan-Ambroży Bursztyn, Adolf Popp, Ant: Kaczorowski, Władys: Witkowski, Kazimierz Dziewulski, Adolf Szultz, Antoni Kodijanowski, Jan-Nepomucen Gliniewicz, Edward Domani, Emil Maj, Adolf Helman, Roman Chałepczyński, Walen: Kamiński, Karol Fekil, Karol-Jan Zergiel, Karol Rydel, Frydrych Bredner, Ign: Wandke, Jan Dytrych, Andrzej Witczak, Emiljan Sznepel, Kwiryn Ługowski, Xawery Ługowski, Adolf Tehej, Wilhelm Ajnhor, Edward Lubiejnowski, August Utman, Teodor-Józef Zajler, Karol Szernin, Jan Młozdecki, Jan Drozdowski, Józ: Jaworowicz, Józ: Skibiński, Wilhelm Jankwic, Józ: Wysocki, Mikołaj Eltzner, Ign: Pucholski, i Wincenty Wojciechowski, wszyscy z m. Kalisza; Karol Szepe, z gm: Kosinów; Marceli Szpakowski, Karol Gilter, Stanis: Sarnowski, v. Hemerkiński, Karol Bek, Adolf Bek, Mateusz Madoński, i Stani: Żulicki, wszyscy z gm: Kalisz; Jan-Piotr Chmielnik, z m. Stawiszyna; Walen: Walczak, z gm: Staw; Józef Józefowski, Karol-Fryderyk Mannik, i Juljusz Helman, wszyscy z gm: Tyniec; Władysław Sumchowski, z m. Uniejowa; Mateusz Rybałtowski, Fran: Rybałtowski, i Wal: Raczyński, wszyscy z m. Warty.

Numera serji obligacji cząstkowych z pożyczki 150 miljonowej w dniu 22 Października (3 Listopada) roku 1855 losem wyciągnięte: 56, 75, 123, 131, 162, 182, 286, 393, 476, 519, 529, 772, 859, 869, 908, 920, 936, 1,022, 1,044, 1,052, 1,110, 1,115, 1,309, 1,332, 1,411, 1,506, 2,037, 2,055, 2,197, 2,512, 2,623, 2,697.

(A. n.) Zaledwie głos Kościelnego dzwonka przebrzmiał południową godzinę, zaraz otwarły się podwoje Świątyni PANA Zastępów, dla pobłogosławienia związku małżeńskiego, między W. Henrykiem-Antonim *Orłowskim*, Podpisarzem Sądu Policji Popr: Wydz: *Piotrkowskiego;* a Panną Julją-Franciszką *Sielską.* Aktu tego dopełnił w tych dniach, w Parafji Ŝgo Alexandra w *Warszawie*, W. JX. Wojciech *Skupieński*, Kaznodzieja Zakonu XX. *Bernardynów Warszawskich*, w krótkiej a wzniosłej do Państwa Młodych przemowie, skreśliwszy obowiązki nowego ich powołania dotyczące. Powziąwszy wiadomość o tak miłym dla serc Przyjaciół związku, choć z dalekiej strony, prosiemy Cię Panie Redaktorze o umieszczenie tych kilku słów, by uczcić pamięć zasłużonych wygasłych i żyjących Rodzin Nowożeńców; Rodzin, którym niejedno słodkie dotąd winniśmy wspomnienie. — *F. K. K. T.*

Ponieważ wiele majętniejszych Osób nabywa położone w obrębie miasta, wille lub nieruchomości, przeto o jednej jeszcze takiej, mogącej być obecnie nabytą, dla ich wiadomości donosim. Jest to nieruchomość będąca niegdyś własnością Króla *Stanisława Augusta.* W roku zaś 1771, z mocy nadania przez Króla, przeszła na własność Franciszka *Szyldbacha*, Pułkownika Gwardji Pieszej *Litewskiej;* następnie nabyta przez Bankiera *Tepper;* a od roku 1806 do 1811, należąca do Xięcia Stanisława *Jabłonowskiego*, przez teraźniejszego Właściciela, przed niedawnym czasem z gruntu przemurowana została. Obejmuje ona w sobie pałacyk piętrowy, oficyny parterowe, stajnie, wozownie, dziedziniec, obszerny ogród fruktowy w najlepsze gatunki drzew, krzewy winne, i wielką ilość kwiatów, oraz innych woniejących roślin obfitujący. Leży przy trzech ulicach, t. j.: *Mokotowskiej, Pięknej* i *Kruczej;* oznaczona jest N. 1757*a*, i nazwana *Ogrodem Wiejskim*, z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów, do sprzedania. Salę tego zakładu, zwłaszcza w Niedziele i Święta, licznie zwykła Publiczność nawiedzać.

Nakładem składu nut muzycznych G. *Sennewalda*, wyszły w *Lipsku* dwie następujące nowości: t. j. Kania: *La Grazioza*, polka *de salon* kop. 45; *Lubowski*: *Grande Mazourka*, kop. 52½. Skład powyższy zamyśla wydać swym nakładem wszystkie dzieła pośmiertne ś. p. Józefa *Lubowskiego. La Gondola*, tudzież 6 *Etudes*, są w druku, i wkrótce opuszczą prasę.

Jeden z pierwszych *Europejskich* botaników *szwajcarskich* w *Zürich*, Pan E. *Regel*, znany zaszczytnie z wydawnictwa dzieła p. n. *Garten-Flora*, powołany został na Dyrektora *Ogrodu Botanicznego* w *Petersburgu.* Jakkolwiek ogród ten, liczy się już do rzędu pierwszych w *Europie*, wnosić jednak należy, że pod takim kierunkiem, jeszcze bardziej wzrośnie, czego najlepszą rękojmią jest wspomnione dzieło P. *Regel*, które zapewnie nieprzestanie dalej uprawiać i wzbogacić nowemi spostrzeżeniami na polu ogrodnictwa.

Donoszą nam z pod *Kalisza*, iż siewy dość są pogodne. Szczególniej w Powiatach *Sieradzkim* i *Kaliskim*,

kartofle obrodziły się doskonale. Cholera już przeszła; *Sieradz* był od niej zupełnie wolnym.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od H. Z. kop: 50, i od B. N. kop. 75, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od Q. X. rs. 1 kop. 50 dla Starców i kalek pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od *Pelagji* kop: 50 dla wdowy *Nawrockiej* z 6giem dzieci, i kop. 50 dla kaleki *Czajkowskiej*.— Od A. K. kop: 30 dla powyższej *Nawrockiej*.

P. August *Chartron*, znany nam technik, opuszczając niedawno *Warszawę*, dla dokończenia rozpoczętych w kraju robót, pragnął przysłużyć się powszechności, jeszcze jednym wynalazkiem, a mianowicie co do przewożenia ciężarów, po drogach błotnych lub piasczystych. Tak PP. Właściciele jako i Gospodarze wiejscy, mogą z łatwością urządzić to sami, w ciągu kilku godzin najdalej. Koszt zaś tego rodzaju maszynerji, ma być tak nieznaczący, iż za cenę np. jednego wozu, można ich 5 wystawić. Ktoby chciał zastosować wynalazek ten do transportów osobowych lub pakownych, znajdzie według zdania P. *Chartron* te same zupełnie wygody co w powozach lub wagonach. Urządzenie podobnej maszynerji w bliskości kolei żelaznych, kosztuje kop. 60 na sążeń. Przy transportowaniu przyborów wojennych, towarów kupieckich, przy brzegach rzek lub morza, na traktach gdzie nie ma dróg bitych, słowem maszynerja ta wszędzie i z wielką dogodnością, może być podobno użyta. Ktoby chciał o bliższych dowiedzieć się szczegółach, zwłaszcza że wynalazca gotówby nawet ustąpić prawa do monopolu, winien się znieść z P. Augustem *Chartron*, którego jest mieszkanie w *Dolinie Szwajcarskiej*.

W. Aloizy *Glogowski*, Dziedzic dóbr *Tyszowiec* i *Zubowic*, przed Janem-Xawerym *Majewskim*, Rejentem Kancellarji Okręgu *Lubelskiego*, pod dniem 30 Czerwca (11 Lipca) r. b., ustanowił mnie swoim jeneralnym pełnomocnikiem bez żadnego ograniczenia. Że zaś załatwienie interessów dla W. Aloizego *Glogowskiego*, jest dla mnie niepodobnem, przeto niniejszem zrzekam się tej plenipotencji, z nadmienieniem, iż z mocy onej, nigdzie ani też z nikim nie załatwiłem żadnego interessu. — *Tyszowce*, dnia 23 Września 1855 r. — Stanisław *Kamiński*.

W tych dniach widzieliśmy w *Warszawie* dwie nowe machinki, jedna służy do obierania z łupin owoców i w mgnieniu oka bardzo zgrabnie i pięknie obiera jabłko lub gruszkę; druga temperuje ołówki także bardzo szybko i dokładnie. W obu, nożyk poruszany kółkiem obrotowem, obkrawa powierzchnią wystawionego na jego działanie przedmiotu.

Niżej podpisany nabywca Apteki exystującej w mieście *Kutnie*, w rynku nowym, pod firmą *Sabatowskiego*, przyprowadziwszy takową do zupełnego stanu doskonałości, tak pod względem zapasu doborowych lekarstw, jakoteż szybkiej i porządnej expedycji, ma zaszczyt polecić się JJWW. i WW. Obywatelom i Doktorom tychże okolic, przyrzekając ze swej strony nieszczędzenie starań w pozyskaniu ich względów.— Teodor *Grochowski*, Właściciel Apteki.

Przed niejakim czasem wspomnieliśmy o zamierzonem przybyciu do *Warszawy* P. Teodora *Scheibel* Wrocławianina, Fortepjanisty. Dziś przeto donosim, że artysta ten już jest od dni kilku w mieście tutejszem, i zajął mieszkanie w domu *Potkańskich* przy ulicy *Długiej*.

Tegoroczne płaszczyki damskie, łączą w sobie wszystko, co moda pięknego na zimę nadchodzącą stworzyła: koronki, hafty, ozdoby pasamonicze z jedwabiu i wstążki prześlicznej rozmaitości. Axamit czarny w tem wszystkiem głównie się objawie; kroje są w ogóle proste, fałdy ułożone zgrabnie, bogato i wykwintnie. Z tych okryć: *Mirra*, rodzaj burnusu, robiony jest z sukna, którego strona lewa tworzy podszewkę; *płaszczyk Tarente*, z mory antique; *płaszczyk Królewski* z axamitu; *fustanella* z sukienka, płaszczyk *St. Megrin* z axamitu, a *Ristori* z sukienka ozdobionego galonami i frendzlami. Te ostatni i *Mirra*, mają kapiszony.

Die Liebens Brüder Walzer, skomponowane na fortepjan i ofiarowane W. Pani A. *Leszczyńskiej*, przez A. L. *Tuszyńskiego*, grywane w Teatrze Rozmaitości, wyszły nakładem litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 467 *b*, wprost XX. *Reformatów*. Są do nabycia we wszystkich składach nót muzycznych w *Warszawie*, i w tejże litografji; na prowincji zaś: u *Arlza* w *Lublinie* i u *Orgelbranda* w *Wilnie*. Cena kopiejek sr: 45.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych, pod dyrekcją Pana *Okońskiego*, bawiące dotąd w *Łowiczu*, z niemałem powodzeniem i zadowoleniem, tamecznej Publiczności, przedstawiło znane u nas dzieła, jako to: *Wujaszek całego świata*, P. *Jowialski*, *Pajac*, *Gapiątko*, *Damy i Huzary*, *Pod strychem*, *Dzieci Żołnierskie*, *Majster i Czeladnik*, *Panny Konopianki*, *Żydzi*, *Lwy i Lwice*, i t. d. Rzeczone towarzystwo w połowie tego miesiąca, udaje się do *Rawy*, gdzie przezimować zamyśla.

Z Radomia. — W dniu 26 z. m., po kilko-miesięcznej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zeszła z tego świata, w 46 roku życia, ś. p. Justyna z Dmochowskich *Sotkiewiczowa*, Małżonka Asessora Ekonomicznego w tutejszym Rządzie Gubernjalnym. Zmarła Nieboszczka, jako Żona, Matka i Sąsiadka, jaśniała temi przymiotami, które powszechny u znajomych jednają szacunek i przyjaźń; dowodem tego było liczne zebranie, z głębokim żalem towarzyszące zwłokom na miejsce dosądnego spoczynku. Strapiony owdowiały Mężu! osieroceni dwaj Synowie i Córko! z każdym dniem bardziej wielkość straty waszej czujący, oddaleni Bracia i ci Przyjaciele, którzy dopiero z obecnego pisma o skonie *Justyny* wiadomość poweźmiecie, pocieszcie się tem niezbitem przekonaniem, że PAN i STWÓRCA pełną cnót Chrześcjańskich Jej duszę, w nagrodę ciernistej ziemskiej pielgrzymki, umieścił w okupionem przez ZBAWICIELA Królestwie wybranych; otrzyjcie łzy boleści i powtórzcie: Spokój jej wieczny! cześć jej pamięci!— *W. K.*

Dnia 15 *z.* m., zmarła w m. *Siedlcach* w Gub: *Lubelskiej*, Marja z Zalewskich *Galińska*, żona Majora mającego zarząd Spisu Wojskowego tejże Gubernji w Oddziale *Siedleckim*.

Wczoraj zeszła z tego świata, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Salomea z Ignatowskich *Lubowidzka*. Exportacja zwłok jej, odbędzie się jutro o

godz: 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościołku Instytutu Warsz: Tow: Dobroczynności, odbędzie się coroczne Nabożeństwo żałobne, za dusze zmarłych Opiekunek i Członków Towarzystwa. O czem podając do wiadomości Opiekunek i Członków obecnych w *Warszawie*, Towarzystwo ma honor prosić ich uprzejmie, iżby na pomienionem Nabożeństwie znajdowali się.

W dniu onegdajszym, Małgorzata *Lange*, lat 80 licząca, z wsparcia osób dobroczynnych utrzymująca się, pod Nr 2590 zamieszkała, skutkiem apoplexji nagle życie zakończyła.

Mój *Redaktorze!* Zapewne sądzisz, że już ci posyłam opis świetnego obchodu imienin mojego *wielkiego* zięcia, ale poczekaj trochę, przecież Święty Rufin dopiero na końcu miesiąca. Tymczasem mam do ciebie parę drobnych interesów. A najprzód, może ci się zda mała dykteryjka, którą niedawno słyszałem od mojego blizkiego sąsiada, Pana Symforyna *Gapińskiego z Błaznowa*. Niewiem czy to co ci powiem, będzie nowością dla twoich Czytelników, ale cóż to szkodzi? wszakże bigos najlepszy gdy go często odgrzewają, a z resztą zrób tak jak Pan *Jowjalski* i zapytaj: »Znacie tę bajkę?" a jeżeli oni ci odpowiedzą »znamy" to ty im na to: »A więc słuchajcie." Owóż przystępuję do rzeczy: Onego czasu biedny rzemieślnik mieszkał z żoną w małej ciupce na poddaszu; nędza tam była straszliwa, a wiadomo, że gdzie największy niedostatek, tam dzieci jak z pod ziemi wyrastają; są to także ciężkie w swoim rodzaju *krzyże* na biedaków, dla tego też i nasz bohater był ozdobiony *pięcioma* takiemi *krzyżami*. Pewnego wieczora w jesieni, wiatr wył na całe gardło, deszcz bił gwałtownie w szyby, a całemu temu piekielnemu koncertowi, biedna rodzina rzemieślnika akompanjowała szczękaniem zębów, pod dyrekcją nieszczęśliwej ich matki. Pogrążony w myślach Ojciec, dumał nad okropną przyszłością; gdy nagle jakby z obłoków spadła, staje przed nim młoda *Wieszczka* i rzecze: »Biedacy! jesteście, widzę, z liczby tych nieszczęśliwych istot, którym ludzie pozwalają swobodnie umierać z głodu! ale ja dłużej patrzeć na waszą nędzę nie mogę, i pragnę wynagrodzić niesprawiedliwość losu. Słuchajcie więc, wolno wam żądać odemnie spełnienia *trzech* życzeń, a jakiekolwiek one będą, w każdym czasie uniszczę je bezzwłocznie... Namyślcie się i bądźcie zdrowi..." i.... znikła. Zdumiałe małżeństwo spoglądało na siebie z trwogą, wreszcie żona rzekła: »Czy słyszałeś *Franusiu*? ..... ale może to będzie źle przyjmować wsparcie od jakiegoś *ducha!*" »Wolisz więc żebyśmy z głodu pomarli wraz z dziećmi?" odrzekł mąż, »jest tu *wóz i przewóz, albo Starosta albo Kapucyn!*" Sądź jednak że biedak wolał być *Starostą* jak *Kapucynem*, bo po chwili wykrzyknął: »Przyjmuje, a teraz dajno co tam jest zjeść; przy kolacji pomyślemy czego żądać mamy." Ucieszona kobiecina, wyjęła z pieca ryneczkę, w której na kilku główienkach smerliła się kapusta, wyłożyła na talerz, a delektując się jej wonią, zawołała z zapałem: »Ach gdyby to do tego była jeszcze smażona *kiełbaska!*" Zaledwie wyrzekła, a jużci łokciowa kiełbasa z zadziwiającą kokieterją, w foremne kółko ułożyła się na kapuście!! biedaczka rozradowała się na ten widok, ale mąż, który pojął o co idzie, wrzasnął z wściekłością: »Cóżeś zrobiła szalona! dla takiego głupstwa, zmarnowałaś już jedno z *trzech* życzeń dozwolonych nam przez *ducha*, o! bodajby ci ta kiełbasa do nosa przyrosła!" Na to złowrogie przekleństwo, kiełbasa z szybkością iskry elektrycznej, podskoczyła, wyprostowała się, a przyrosłszy jednym końcem do nosa pognębionej ofiary, drugim melancholicznie bujała w powietrzu! Przerażona kobieta, z rozpaczą patrząc na ten fatalny *dalszy ciąg* swojego nosa, poczęła się zanosić od płaczu i włosy wyrywać. Dotknięty do żywego mąż swoją nieoględnością, idąc za pierwszym popędem litości, porywa nóż, i odrzyna nieszczęśliwą kiełbasę; ale o dziwy! zaledwie ta odpadła, wyrosła inna dwa razy dłuższa! Cóż mógł począć biedny rzemieślnik? miałże urzynając ciągle, doprowadzić *progresive* ów przysmak do nieskończonej długości? nie, on żałował swego nierozmyślnego postępku, i lubo widział teraz dokładnie, że mógłby do śmierci wyżywić siebie i dzieci *nosem* swojej żony, był jednak wspaniałomyślnym i pozostałe mu *trzecie* żądanie, użył na oswobodzenie jej od tego niepotrzebnego przedłużenia fizognomji. Może zapytasz jaki jest sens moralny tej smutnej katastrofy? na to odpowiem ci w krótkości, że trzeba zawsze korzystać na gorąco z pomyślnej okoliczności, bo kto podobny interes pod chłodną bierze rozwagę, niezawodnie głupstwo zrobi, i wyjdzie jak nasz bohater, który w miejsce spokoju i świetnej przyszłości, zyskał tylko dwa łokcie *kiełbasy*. Co do mnie (niech to zostanie między nami) postąpiłbym zupełnie inaczej; babę zostawiłbym z kiełbasą u nosa, a korzystając z pozostałej wolności życzenia, kazałbym sobie wyliczyć kilka miljonów, podzieliłbym się z nią, dzieciom zapewniłbym niezależną przyszłość, a sam... w drogę choć na koniec świata. Bo przyznaj mój Redaktorze, pędzić życie jak w sklepie *rzeźnika*, oddychać wonią wieprzowiny, a w każdej chwili, przy każdym uścisku, napotykać na swej drodze prześladowcę w postaci smażonej kiełbasy! to rozpacz, to tortury!! Z resztą cóżby się jej złego stało? jeżeliby koniecznie chciała męża, ręczę ci, że nie jeden z waszych modnych *papierosów* o *pajęczych* nogach, rozbijałby się o nią? bo też za prawdę byłoby o co!.. miljon!! i to słodkie przekonanie dla próżniaka, że straciwszy pieniądze, pozostanie mu jeszcze traktjernia pod nosem żony, która go od głodnej śmierci uchroni. Mój *uczony* zięć, tego samego jest zdania. Ale dosyć już o tem, ta ponura historja, humor mi popsuła, i mimowolnie nucę sobie znaną od dawna piosnkę:

Minęły te czasy,
Kiedy po powietrzu latały kiełbasy!

A zdałyby się! zdały! tyle jest nosów kwalifikujących się ku temu.— Jeszcze słówko. Mój ekonom zasyła ci podziękowanie za wiadomość, którą umieściłeś o nieszkodliwości roztopionego żelaza; przejeżdżał on niedawno z kartoflami koło fabryki, gdzie właśnie lano żelazo, sprobował.... i.... opalił sobie łapę po łokieć. Niemniej i kucharka wdzięczną Ci jest, wyczytawszy bowiem w *Kurjerze* zdanie jakiegoś z piekła filozofa, że nieczystość podwaja zdrowie, przestała się myć, czesać, i tak się już połyskuje różnemi tłuszczami, że muszę ją oddalić, z obawy, aby ją której nocy szczury nie napoczęły. Bądź zdrów mój Redaktorze, dłużej już pisać

nie mogę, bo mi właśnie żona kazała spruć swój letni szlafroczek, który teraz pójdzie na wątę. Twój Przyjaciel. *W. Kruk*.

Dziś wieczorem, w zakładzie gastronomicznym przy ulicy *Elektoralnej* pod Nr 930, w domu W. *Drege*, obok Kościoła Śgo Karola *Boromeusza*, grać będzie znany kwartet Pana *Schultz*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Melodramie *Precjoza*, Panna *Palińska* i P. *Komorowski* po 3-kroć, oraz P. *Swieszewski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 58; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 79 kop: 13, wartość kuponu kop: 36²/₃; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają sr. 15 kop: 22, dają rs. 15 kop: 18, wartość kuponu kop: 21⁵/₆; za nową *Rossyjską* pożyczkę z roku 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 93 kop: 20, wartość kuponu kop: 30⁵/₉.

Anglja. *Londyn, 30 Paźdz:* — Sir *Hamilton Seymour*, został w miejsce Lorda *Westmoreland*, mianowany Posłem przy dworze *Wiedeńskim*. (N. Pr: Ztg).

Londyn, 29 Paźdz:. — Wywóz produktów *angielskich* przez pierwsze dziewięć miesięcy r. b., wynosił 69,226,837 funt: szt:, a w tej samej epoce roku zeszłego, 76,657,924 funt: szt:. Że jednak perjod tegoroczny w obliczeniu jest o 10 dni krótszy od zeszłorocznego, przeto przypuścić można w przybliżeniu zmniejszenie wywozu na 4,709,289 funt: szt:. — W *Rochedale* spłonęły przed kilku dniami dwie przędzalnie bawełny. Ogień był podłożony. (Schl: Ztg).

Agitacja ludu z powodu drożyzny żywności, nie ustaje. — *Macaulay*, ma się zrzec reprezentacji *Edinburga*, w razie rozwiązania Parlamentu. — Wynaleziono podobno sposób zapobiegający zetknięciu się pociągów na kolejach żelaznych. Jest to rodzaj hamulca spuszczającego na ziemię maszynerję pod lokomotywą i wagonami będącą, a podnoszącego w górę wszystkie koła, tak, że te się obracać mogą, lecz nie chwytają szyn. (Neue Pr: Ztg).

Nord roztrząsając kwestję drożyzny artykułów żywności we *Francji* i *Anglji*, przypisuje takową postępowaniu flot sprzymierzonych, i niszczeniu miast handlowych nad morzami *Azowskiem* i *Czarnem*, które w każdem przesileniu prawie, były spichrzami dla *Zachodu*. (Jour: de St. Pet:).

Austrja. *Wiedeń, 30go Paźdz:*. — Hr: *Buol* przyjmować będzie przez całą zimę Dyplomację co Sobota w swoich salonach. — W tych dniach skonfiskowano tu dwa dzienniki, *Humorist* i *Presse*, za niewłaściwe artykuły. Trzeci *Donau*, otrzymał od władzy ostrzeżenie. — Rotmistrz *Węgierski* huzarów, Hr: Filip *Sigrai*, wystąpił z wojska, i zostaje *Missjonarzem*. — Cholera w *Lombardji* ukazuje się już tylko sporadycznie. (Neue Pr: Ztg).

Majątek *Rotszyldów* szacują na pół miljarda złr., a kredyt pozwala im rozrządzać summą trzy razy większą. Dom ten posiada do 300 miljonów w papierach publicznych, obligach, akcjach, i t. p., nie licząc w to prywatnych majątków członków tej rodziny, ich dóbr, pałaców, i t. p., które warte są do 100 miljonów złr., oraz summ złożonych w bankach *Paryża*, *Londynu*, *Wiednia* i ich własnych kassach. Utworzenie zatem instytucji kredytowej w *Wiedniu* z kapitałem 200 miljonów złr., jest dla *Rotszyldów* łatwą rzeczą. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż, 29 Paździer:*. — Pobyt w *Paryżu* 2ch Ministrów *Niemieckich*, *Saskiego* i *Bawarskiego*, daje powód do tysiącznych pogłosek, gdy tymczasem nie przybyli oni bynajmniej w jakiej bądź missji polityczej. — Ponieważ wystawa na rok przyszły wznowioną nie będzie, przeto zajmują się tu już kwestją, na co gmach ten obrócony będzie. Według jednych mają tam być założone koszary jazdy, według innych pomieszczoną giełda. — Podobno skarb myśli podwyższyć procent od swych obligów na 6%, a bank powiększyć swój kapitał przez wypuszczenie nowych akcji. — Obóz jazdy pod *St. Maur* ma być rozwiązany z d. 1 Listopada. — Wczoraj i onegdaj pałac wystawy był tak licznie zwiedzany, że przecisnąć się nie było można. — Kardynał *Wiseman* miał wczoraj w *St. Cloud* u Cesarza posłuchanie. (NeuePr: Zeit:).

Hiszpanja. *Madryt, 27 Paźdz:*. — Podobno Kardynałowi *Brunelli*, polecono w *Rzymie* zredagować odpowiedź na memorjał rządu *Hiszpańskiego*. — *Karliści* zamierzali przekupiwszy załogę, opanować twierdzę *Benasque*, ale spisek został odkryty, a przewódcy zbiegli. — Król ma się dobrze. — Rząd przedstawił Kortezom projekt do prawa względem udzielania wsparcia teatrom. (K. Pr: St: Auz:).

Prusy. *Berlin, 1 Listopada*. — Gazety *Niemieckie* ogłosiły już memorjał, rozesłany przez *Danję* do Państw interesowanych w kwestji cła na *Sundzie*. *Prusy* uchwaliły wysłać Pełnomocnika na konferencję w tym przedmiocie, ale niewiadome są postanowienia innych Mocarstw. — Ministerstwo handlu zajmuje się projektem budowy stałego mostu na *Renie* pod *Koblenc*. (Schl: Ztg).

Wielki los loterji *Berlińskiej* padł w *Kolonji*. Jedną połowę wygrywają tameczni mieszkańcy, a drugą cudzoziemcy. (N. Pr: Ztg).

Szwecja. — Z *Sztokholmu* 24 z. m. piszą, iż tam ani słychać o Admirale *Dundas*, którego gazety wyprawiły do tej stolicy. (N. Pr: Ztg).

Z Morza Baltyckiego. — *Moniteur de la Flotte* donosi z *Nargen* 16 z. m., iż na *Baltyku* zima już panuje; *Rewel* i okolice pokryte są śniegiem, a kampanja na morzu staje się coraz uciążliwszą. Statki oczekują tylko lodów, za zjawieniem się których opuszczą swe stanowisko. (Ind: Belge).

Ze Wschodu. — Przez *Tryest* mamy wiadomości dochodzące do 22 z. m. z *Konstantynopola*. — Cholera czyni niepokojące postępy w stolicy *Turcji*. — Z *Aten* pod d. 26 z. m. donoszą, że przedsięwzięto tam energiczne środki przeciw rozbojom. (St: Auz:).

Donoszą, że petycja podpisana przez 2,000 *Greków*, została wręczoną Sułtanowi, za utrzymaniem Patryarchy *Anthimos*; jednakże Sułtan całą tę sprawę oddał Wielkiej Radzie, która stosownie do wniosku Synodu *Greckiego*, uchwaliła złożenie z godności Patryarchy. — Pomiary trygonometryczne Xięztw *Naddunajskich* czynnie się odbywają i są bliskie ukończenia. Dokonywane są podobno w widokach strategicznych. — Xiążę *Daniel* Czarnogórski kazał ogłosić, iż udzieli schronienie wszelkim wychodźcom, byleby się poddali prawom krajowym. (J. de St. Pet:).

Rozmaitości. — Substancja zwana *curare*, używana przez dzikich *Indjan Ameryki Południowej*, do zatruwania grotów i strzał, któremi rażą zwierzęta i ptaki, jest to materja zsiadła, czarna, bardzo na oko podobna do powszechnie znanego extraktu *lukrecji*. Dla przyprawienia o śmierć ptaszka, albo innego małego zwierzęcia, dość jest przekłuć mu skórkę lancetem, albo nawet igłą lub szpilką, która była naprzód zlekka wetknięta w kulkę *curare*, po odwilżeniu jej śliną. Śmierć tak sprawiona jest najlżejsza jaka tylko być może. Ukłuty ptak lub zwierzę, nie traci swej wesołości i ruchawości, skacze, igra chwil kilka, potem zatrzymuje się nagle, jakby zdziwiony tem co się z nim dzieje; nogi się pod nim uginają, upada, i przestaje żyć bez żadnego znaku bólu, bez najmniejszego drgnienia by jednej fibry. Wprowadzone w żyłę, *curare* sprawia taki sam rodzaj śmierci jak piorun. Czynność systematu mózgo-pacierzowego, niszczy się całkowicie przez ten jad, i nie może już być obudzona galwanizmem. Przeciwnie, ruchy serca trwają jeszcze czas niejaki, i krążenie krwi odbywa się, jeżeli będzie sztucznie utrzymywane oddychanie. Jest to jedno z najpiękniejszych doświadczeń, któremi się dowodzi wzajemna od siebie niezależność dwóch wielkich systematów, na które rozdziela się nasz organizm.— Za panowania *Teodozjusza* w *Rzymie*, wdowiec po dwudziestu żonach, ożenił się z wdową po dwudziestu dwóch mężach. Z wielką więc ciekawością oczekiwano, które z nich wprzód umrze; okazało się że żona. Wdowiec zatem w koronie na głowie i z palmą w ręku, jakby zwycięzca szedł na czele orszaku pogrzebowego. — »Dla czego *pchły* są czarne?" zapytał *discipulus* Bakałarza. Bakałarz pomyślał i odrzekł: »Dla tego, że ich tyle ciągle zabijają, iż jedna po drugich muszą chodzić w żałobie."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boski Marceli Ob: z Kubra nr 1296, Bobryński Alexiej Hr. z Moskwy nr 414; Brzozowski Sew: Ob: z Siemienia nr 634; Biernacki Sew: Oby: z Kośmina nr 634; Grodziński Wład: Ob: z Dąbrowic nr 414; Grodzicki Leop: Ob: z Zakrza nr 603; Kuczyk Ziemiomysł Ob: z Żelechowa nr 634; Łubieński Alfred Oby: z Długiej wsi nr 584; Netrebski Mich: Ob: z Czermna nr 584; Potocka Wanda Hr. z Chrząstowa nr 413; Radziwiłł Kar: Xżę z Cesarstwa nr 414; Stróżewski Sylw: Prezydent z Lublina nr 603; Załuski Zdzisław Oby: z Tarzymiecha nr 634.

Wyjechali: Boski Ign: Oby: do Radomia; Kozakow Zofja Żona Jener:-Majora do Moskwy; Lyon Anna Art: Dram: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Hein Hen: Konsul Xtwa Brunszwickiego w Moskwie, z Berlina nr 634; Hosen Elżbieta Żona Kupca, i Rojewska Marja Oby: z Drezna nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Baer Jak: Kup: do Poznania; Kampf Marja Żona Urzęd: do Krakowa. — Hejman Wilhelmina Żona Rz: R. S. do Włoch; Herman Kar: Kup: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Józef Kwiatkowski, terminator Rękawiczniczy, mający lat 18, wzrostu miernego, oczów i włosów czarnych, twarzy ściągłej, spojrzenia ponurego, ubrany w tużurek czarny, spodnie szaraczkowe, czapkę czarną, zabrawszy z sobą Klucz od kamienicy i mieszkania, a przytem pieniędzy rs. 210 papierami 50-rublowemi ross: i polskiemi 10-rublowemi, zbiegł dnia 30 Październ: r. b. Ktoby go mógł ująć i oddać do Władzy Policyjnej, lub pod Nr 2674 przy ulicy Bednarskiej, otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Artylleryjski Garnizon Alexandryjskiej Cytadelli niniejszem zawiadamia, iż w d. 24 Październ: (5 Listopada) r. b., odbywać się będzie od godziny 10 rano, publiczny przetarg, na sprzedaż w różnym rodzaju **METALU**; mający przeto chęć wymienionego Metalu nabyć, winien zgłosić się w dniu i czasie wyż oznaczonym do Kancellarji wspomnionego garnizonu, z potrzebną kaucją, i ze zwróceniem zapłaty, za ogłoszenie o tem w Kurjerze Warszawskim.— Dowódzca Garnizonu Podpułk:, *Kosmaczew.*



NIERUCHOMOŚCI w Warszawie, przy ulicy Muranowskiej pod Nr 2207 i 8 położone, oddzielne xięgi wieczyste mające, sprzedane będą drogą przymuszonego wywłaszczenia, w dniu 3/15 Listopada r. b. o godz: 10 rano, w miejscu zwykłych posiedzeń Tryb:, Vadium co do pierwszej rs. 250, a co do drugiej rs. 1,000. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży znajduje się w Kancellarji Pisarza Tryb: Wydz: Igo, i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata w Warszawie, pod Nr 568 zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

WILHELM **KNOLL**, ostatecznie w Rawie zamieszkały, a z teraźniejszego pobytu niewiadomy, zechce się zgłosić w Warszawie pod Nr 954, do Apteki *Knolla*, gdzie odbierze wiadomość dla siebie pocieszającą. Zarazem uprasza się każdego, ktokolwiekby wiedział o teraźniejszym pobycie wspomnionego Wilhelma *Knoll*, aby raczył donieść o nim pod powyższy Numer, a wszelkie koszta wyłożone, chętnie i z podziękowaniem zwrócone mu zostaną.

Rejent Okręgu Błońskiego. — Na żądanie Pełnomocnika Sądowego Nieobecnych SSrów, i wskutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Guber: Warsz: z d. 19 (31) Października r. b., Nr 8672, sprzedane zostaną, przez publiczną licytację, przed podpisanym Rejentem, we wsi Kozery, Okr: Błońskim, dwie wiorsty od Stacji Kolei Żelaznej Grodzisk położonej, w d. 9 (21) Listopada, o godz: 10ej z rana poczynając i dni następnych r. b., Ruchomości do Spadku po niegdy Szczepanie i Juljannie Czachowskich małżonkach należące, jako to: Garderoba, Bielizna, Pościel, Meble, Przedmioty Kuchenne, Krowy, Trzoda Chlewna, Drób, Przedmioty miedziane i inne rzeczy, za gotowiznę zaraz płacić się winną. — *J. Sielski.*



FLANC szparagowych, kopa po kop: 90, i po rs. 1; **DRZEW** Brzoskwiń i Morel, sztuka po rs. 1 k. 20; **CEBUL** kwiatowych holenderskich gruntowych i doniczkowych; oraz Cebul kuchennych, Rokamboli i Szarlotki, które wypada teraz do gruntu wysadzać, nadszedł transport do Składu Nasion Dra Fr: Betzhold przy ul: Senatorskiej Nr 471, obok Resursy. Spis Nasion i Cebul, w powyższym Składzie, gratis udzielają.

Ktoby sobie życzył odbyć podróż extra-pocztą do ŻYTOMIERZA, KIJOWA lub do PUŁTAWY, na wspólny koszt powozem; raczy się zgłosić po wiadomość do Szwajcara w hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej.

Onegdaj przed wieczorem, w przechodzie rozmaitemi ulicami, zgubioną została **PORTMONETA** średniej wielkości, w której znajdowało się papierami mniej więcej Rsr. 15, i rubla drobnemi; oraz różne konotatki, między któremi Kartka, na której mieścił się rachunek za zł. 254. Sumienny Znalazca raczy pomienioną zgubę oddać pod Nr 526, do W. Fryderyki Bońkowskiej, na Podwalu, w domu W. Jędrzejewicza, za nagrodą.

FABRYKA MYDEŁ I PACHNIDEŁ BRACI NATANSON,

Czyniąc zadość licznym żądaniom, podaje do wiadomości następujące Składy, w których wyroby z tejże fabryki pochodzące, sprzedają się po cenach takich, jak w Składzie głównym, a mianowicie:

Przy uli: Grzybów, wprost uli: Królewskiej pod Nr 1104;
" " Krakow: Przedm:, w pałacu JW. Andrzeja Zamoyskiego, w Składzie mydła i świec;
" " Miodowej, w Składzie Lakierów i Farb malarskich, J. A. Kraussego;
" " Miodowej, w Składzie mydła i świec, w domu W. Stanisława Lesser;

Bracia Natanson,
Fabrykanci Mydeł i Pachnideł.

Skład główny przy ulicy Nalewki Nro 2244 lit: A; gdzie także jest do nabycia **KAUCZUK Amerykański** w grubych płatach, do użytku fabryk.

Konsensowana **LITOGRAFJA**, Edwarda *Rühl* w Kaliszu, ma honor zawiadomić JJWW. i WW. Panów, iż wykonywa z największą akuratnością, wszelkie roboty LITOGRAFICZNE, jako to: Rysunki, Mappy, Plany, różne Napisy, Wexle, Rachunki, Etykiety, Sygnatury, Adressy, Bilety wizytowe, Rejestra gospodarskie;—a dla Władzy Wyższej, Blankiety, Tabelle, Rejestra, i t. p. przedmioty, za umiarkowaną cenę.

CUKIERNIA w nowym guście jest do sprzedania lub wydzierżawienia, na lat kilka, każdego czasu, z wszelkiemi potrzebami do niej należącemi i Meblami jesionowemi, za pomierną cenę. Dowiedzieć się można na miejscu, to jest w rynku w domu W. Jabłońskiego, w m. Piotrkowie, przy Kolei.

W Dobrach **Tursko Wielkie** w Powiecie Sandomierskim, pomiędzy miastami Połańcem, Staszowem i Osiekiem położonych, **Rozdają się Grunta** Włościańskie i w części Dworskie, **NA CZYNSZ**, Kolonjami większemi, mniejszemi i Ogrodami; w skutku czego, prócz uposażenia miejscowych Włościan, mogą znaleźć dogodne pomieszczenie 60 Familji. — Jest tu Fabryka Cukru; zarobkowanie sprzężajem i pieszo, zimą i latem łatwe. Są lasy, jest woda, grunt żyzny. Nie żąda się wkupnego; warunki dla możnych i mniej możnych przystępne; potrzeba tylko mieć nadusz na zabudowanie i inwentarz. Zgłaszajcie się więc uczciwego życia pracowici Rolnicy i Cieśle! — Zapraszają Właściciele *Plewczyński* i Bracia *Glezmer.*

P. Piotr WOLAŃSKI, raczy się zgłosić do Expedytora Poczty w Bałdrzychowie, listownie lub osobiście w interesie osobistym, a to ile być może w najkrótszym czasie. — A. K.

STARE ŻELAZTWO,

lane i kute; jakoteż stary **GANEK** z kutego żelaza, i wielka żelazna **BELKA** do **WAGI** z łańcuchami i szalami do ważenia ciężarów, są do sprzedania przy ulicy Miodowej Nro 490/1. Wiadomość u Właściciela, lub Rządcy domu.

W dobrach Wohyńskich, w Powiecie Radzyńskim, Gub: Lubelskiej położonych, jest do wydzierżawienia od 1go Stycznia, 1856 r., **PROPINACJA WIEJSKA.** O warunkach powziąść można wiadomość w Kancellarji JJWW. Hr. Zamoyskich w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 472, lub na miejscu w Zarządzie Dóbr Wohyńskich.

100 Dziesiatyn, (czyli 50 włók) **LASU**, nad rzeką spławną Wisłą, w Dobrach Krzeczów, pod m. Powiatowem Wieluniem, jest do sprzedania po rs. 900. Bliższa wiadomość na miejscu u Leśniczego, albo u Właściciela zamieszkałego w Dobrach Sieragi, pod Staszowem, w Powiecie Sandomierskim.

DLA PANÓW PRZEDSIĘBIERCÓW BUDOWLI i WŁAŚCICIELI DOMÓW. — Zrobiona w mojej Fabryce, **TEKTURA SMOŁOWCOWA**, NIEPRZEPUSZCZAJĄCA WODY, okazała się tak doskonałym materjałem do pokrycia dachów wszelkiego rodzaju, iż od każdego znawcy i budowniczego szczerze polecaną bywa, a nawet przez Królewskie Rejencje, wiele towarzystw kolei żelaznych, i mnóstwo prywatnych przedsiębierców budowli, na największą skalę użytą została. Przy budynkach gospodarskich zastępują dachy z Tektury pod względem taniości, nieprzepuszczania wody, lekkości i ciepła, dostatecznie dach słomiany, sa w skutek przedsięwziętych doświadczeń przez Król: Rejencję w Poczdamie, w mojej fabryce, w towarzystwie ogniowem na równi z dachówkami postawione, i przewyższają co do trwałości, wszelkie materjały do pokrycia dachów dotychczas znane. Prócz dostarczanej przezemnie dotąd Tektury smołowcowej w arkuszach, każę takową teraz wyrabiać, 20 do 100 stóp długości, i 3 stopy szerokości, a więc PRZYKRYWAJĄCĄ 60 do 300 kwadr: STÓP OBJĘTOŚCI. Nietylko, iż pokrywanie tą Tekturą znacznie łatwiej i prędzej wykonane być może, ale nawet z powodu korzyści, iż taki dach żadnej horyzontalnej fugi mieć nie będzie, zasługuje na szczególną wzmiankę. Prócz tego, może być wspomniona Tektura kładzioną przy pochyłych dachach, na zwyczajne łaty, używane do dachówek, a uszkodzony dach po zrzuceniu dachówek natychmiast bez dalszej zmiany, Tekturą pokryć się daje. Cena za □ stopę franco do Poznania 1 Sgr. — L. Gänicke, w Wittembergu, w prowincji Brandenburgskiej.



Trzeci transport **KAWJORU** Astrachańskiego świeżego mało-solon:, i serwetowego; oraz GROSZKU zielonego Rostowskiego w różnych gatunkach, nadszedł do Składu głównego przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 2gi sklep od rogu ulicy Miodowej; z takowym mam honor polecić się szanownej Publiczności. — M. *Żyżyn.*



POWÓZ familijny, bardzo elegancki, z fo-derdachem, na leżących resorach, mało używany; oraz para KONI młodych, gniadych, i para kasztanowatych, do sprzedania za cenę umiarkowaną, przy ulicy Smolnej, pod Nr 1286b. Wiadomość u Stróża.

Otrzymawszy od Władzy pozwolenie na utrzymywanie *Kantoru Stręczeń* Guwernerów i Guwernantek, otworzyłam takowy zdniem 26 z. m. na *Krak:-Przedm:* Nro 396, na 2giem piętrze od frontu, obok Szpitala Śgo Rocha. Polecając się więc łaskawym względom szano: Obywateli i Osób interesowanych, mam honor zapewnić, że zaufaniu we mnie położonemu, starać się będę godnie odpowiedzieć. Wszelka korrespondencja franko może się odbywać w językach: *polskim, rossyjskim, francuzkim* i *niemieckim*.— Paulina *Lacour*.



DOM murowany, w Warszawie, w środku miasta położony, mający czystego dochodu rs. 690, (czyli złp: 4,600), jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Nowe-Miasto, pod Nr 322, u Właścicielki.

APARTAMENT składający się z 6u Pokoi, pod Nr 412 *a*, przy ulicy Krako:-Przedm:, stosownie umeblowanych, z Kuchnią, Stajnią i Wozownią, do najęcia w każdym czasie. Wiadomość u Rządcy domu, lub u Stróża.

KUŹNIA z mieszkaniem, Stajnia i Wozownia; oraz LOKAL na piętrze, składający się z 2ch Pokoi i Kuchni angiel:, pod Nr 837 przy ulicy Ogrodowej, w każdym czasie jest do najęcia. Wiadomość pod Nr 1134, przy ulicy Żelaznej.

Osoba wyjeżdżająca do SYMFEROPOLA, życzy mieć współtowarzysza podróży do Kijowa albo Żytomierza, na połowę kosztów.— Tamże są do sprzedania kryte PRELOTKI, za 65 rs. Wiadomość pod Nr 2306, około Koszar Wołyńskich, naprzeciw ogrodu.

Znana Pracownia **UBIORÓW DAMSKICH**, istniejąca od lat kilku przy placu Krasińskich. Dla dogodności JWW. Dam, otworzyłam drugi **MAGAZYN** przy ulicy Długiej w domu W. Górskiego, pod Nr 489*a*; w którym to Magazynie można dostać wszelkich Ubiorów, jako to: Mantyl, Płaszczyków i rozmaitych Okryć wykończonych, w jak najświeższym fasonie, i guście, po cenach umiarkowanych; a obowiązkiem moim będzie zasłużyć sobie na względy JJWW. Dam, które mój Magazyn od lat tylu zaszczycały, i mam nadzieję że i nadal moje Magazyny zwiedzane będą.— K. *Markowska*.



Wiorst 28 od m. Warszawy, jest **DOM** mieszkalny do wynajęcia od 1 Listopada, w roczną dzierżawę, składający się z 2ch dużych Pokoi, Spiżarni, Piwnicy, Kuchni i Chlewka dla trzody; przytem raz na tydzień dozwoloną będzie dwie fur zbieraniny drzewa. Bliższa wiadomość u P. Arnolda Brązownika przy ul: Długiej Nr 587.



FORTEPJAN, o pół 7ej oktawy, nowego fasonu, z pół blatem i szprejcami, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Długiej, w gmachu Konsystorza Prawosławnego, pierwsza brama idąc od ulicy Freta, w dziedzińcu na przeciw studni, na pierwszem piętrze.

PŁASZCZ Niedźwiedziami podbity, w dobrym stanie, granatowem suknem kryty, jest do sprzedania w domu dawniej Łęckiego, dziś W. Dregego, przy ulicy Chłodnej pod Nr 930. Bliższą wiadomość powziąść można w Zakładzie gastronomicznym w tymże domu będącym.

Potrzebne są **PANNY** uzdatnione do Krawieczczyzny, do Magazynu Strojów damskich P. Czernig, przy ulicy Długiej pod Nr 557. Wiadomość tamże.

Rejent Okręgu Błońskiego. — Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów, i w skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz:, z d. 19 (31) Października r. b. Nr 8671, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, przed podpisanym Rejentem, we wsi Żukowie, 5 wiorst od m. Błonia, i 5 wiorst od Stacji Kolei Żelaznej Grodzisk położonej, na Probostwie, w d. 2 (14) Listopada, o godzinie 10ej z rana poczynając, i dni następnych r. b., Ruchomości do Spadku po niegdy Xiędzu Ludwiku Tęsiorowskim, Wikarjuszu Kościoła Parafjalnego Żuków należące, jako to: Meble, Garderoba, Bielizna męzka i stołowa, Pościel, Szkło, Fajans, Przedmioty kuchenne, i gospodarskie, Zaprzęgi, Bryczki, Krowy, Drób, i Jałowizna, Ule z pszczołami i inne rzeczy, za gotowiznę zaraz płacić się winną. — J. *Sielski*.

WIADOMOŚĆ DLA PP. PRZEDSIĘBIERCÓW.

OGRÓD *Doliną Szwajcarską* zwany, z nowo wznoszącym się gmachem, jest do wydzierżawienia od Nowego Roku. Wiadomość przy ulicy Miodowej w Magazynie Strojów damskich, u *Dziechcińskiego*, pod Nr 486.

Przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1352, są do wynajęcia w każdym czasie: **SALON**, POKÓJ i PRZEDPOKÓJ, na 2m piętrze od frontu; oraz Pokój, z Przedpokojem od tyłu, na temże piętrze. Wiadomość w oficynie po prawej ręce, na dole.



Potrzebną jest sfora, dobrych **OGARÓW**; ktoby takową miał do zbycia, niech raczy nadesłać swój adres do W. Jana Tomczyckiego, przy ulicy Nowolipie Nr 2457, dom W. Godeckiego.

KANTOR

Guwernantek przy ulicy Długiej Nr 545, wprost Kościoła, obok Apteki W. Wernera, na 2m piętrze od frontu.

Są do umieszczenia Nauczycielki i Nauczyciele Polacy, Niemcy, Francuzi, z rozmaitem wykształceniem naukowem i talentami; Bony Niemki, Francuzki, Angielki, Metrowie muzyki; Korrepetytor znający i mówiący po francuzku i niemiecku, życzy za stół i stancję dawać lekcje.— J. *Foland*.

KANTOR STRĘCZEŃ

GUWERNERÓW i GUWERNANTEK,

przy ulicy Bielańskiej, wprost Tłómackiego w pałacu dawniej Kossowskich, dziś Hotel Białostocki Nr 608.

Guwernantka Polka, z wysokiem ukształceniem, posiadająca język francuzki, tak jak swój ojczysty, i muzykę jako artystka, życzy znaleźć stosowne umieszczenie tu w kraju lub w Cesarstwie. Wiadomość w Kantorze.— Marja *Kierblewska*.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 8. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2, cali 5.

TEATR WIELKI. Dziś na żądanie, *Wesele w Ojcowie. Marja di Rohan.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zofja Przybylanka. Uściskajmy się.*

JAN ŻURKOWSKI, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie, i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż udziela LEKCJE **Tańców** tak w swem mieszkaniu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych. Mieszka przy ulicy Nowomiejskiej (Gołębią zwanej) Nro 179, na 1szem piętrze.



Piotr *Śliżyński*, Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do wiadomości, że otworzył Salon do nauki i rozpoczął udzielać lekcje, tak w swojem mieszkaniu jako też po domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje, zgłosić się raczą pod Nr 98 przy ulicy Piwnej, na 1e piętro od frontu; zastać go można od godz: 8ej z rana do 8ej wieczór.

CUKIERNIA

ROBERTA WIŚNOWSKIEGO

przy ulicy Przejazd pod Nr 653/4,

pospiesza zawiadomić Szanowną Publiczność, że wypiek znanych, a szczególniej w porze jesiennej, i zimowej, ulubionych **JAJECZNIKÓW**, już rozpoczął się w Niedzielę dnia 4 b. m., i takowych codziennie świeżych po kop: 7½ 15 i 30, dostać będzie można.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 23 Października (4 Listopada) 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.